

darzenia. Niezapomniane były misje. Do dziś pamiętamy też peregrynację pustej ramy, kiedy to w przeżywaniu obecności Maryi nie mógł nam pomagać Obraz Jasnogórski, bo nie zgadzały się na to komunistyczne władze PRL. Najbardziej utkwiły w pamięci regularnie, co roku odprowadzane rekolacje wielkopostne. Trwały cały tydzień. Od niedzieli do niedzieli, w pierwszej połowie Wielkiego Postu. To była właściwa praktyka. Parafianie, którzy nie mogli uczestniczyć w naukach w ciągu tygodnia, przynajmniej uczestniczyli w nich dwukrotnie, właśnie w niedziele. Stanowiły one jakby klamrę spinającą czas skupienia, modlitwy i zastanowienia nad swoim życiem. Przez 3 dni swoje nauki mieli mężczyźni. Frekwencja była godna podziwu. Specjalnym wydarzeniem była peregrynacja pustej ramy. Początek był ok. godz. 17.00 14 marca 1967 roku. Biskup i cała parafia witali Maryję podczas mszy św. Potem nastąpiło całonocne czuwanie. Wielkim przeżyciem był także wybór naszego papieża, znanego z piekarskich kazań podczas majowych pielgrzymek. Wiadomość ta znów wszystkich podniosła na duchu. Mielśmy powód do wielkiej radości. Na przestrzeni lat zmniejszyła się liczba parafian, kiedyś było 4 000, dziś pozostało zaledwie 1 350. Przede wszystkim wielu opuściło te tereny ze względu na szkody górnicze. Waliły się całe domy. Jako jeden z pierw-

szych wyburzono dom przy ul. Magdziej 18, potem przy ul. Magdziej 13. Kiedyś nocą tapnięcie uszkodziło dom położony przy ul. 1 Maja. Rano, w niedzielę, wszyscy mieszkańcy musieli opuścić ten budynek. W latach 60. i 70., aby z kolędą obejść ul. Bielszowicką, trzeba było dwóch ul. mieszkań. Do dziś pozostało tam parę domów. Innym powodem wyludnienia parafii była zmiana miejsca zamieszkania. Górnicy pracujący w rudzkich kopalniach często otrzymywali mieszkania na nowych osiedlach, w Halembie, w Bykowie. Na skutek szkód górniczych na terenie parafii nic nie budowano. Sporadycznie ludzie wyjeżdżali do Niemiec. Ponadto stare domy w tej części Wirku nie są atrakcyjne dla młodych.

Adam Nowak (na podstawie wspomnień ks. proboszcza seniora Ryszarda Kirsteina)

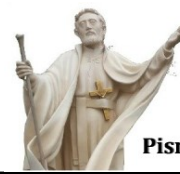
CIEKAWY

Biblie miniaturowe (Thumb Bible) oznaczają streszczenie lub skrót Biblii i są przeznaczone również dla dzieci. Drukuje się je więc często w postaci miniaturowej i z wieloma ilustracjami.

CYTAT NA DZIŚ

Nie można spotkać Pana i milczeć.

św. Jan Paweł II



Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku

UKAZUJE SIĘ OD 16 PAŹDZIERNIKA 1994 R.

24.III.2024 - 31.III.2024

Nr 12/2024(1278)

NIEDZIELA PALMOWA

Może wielu z nas wzdycha do takiej Wielkanocy, która składa się z dwóch niedziel: Palmowej i Zmartwychwstania Pańskiego, bez męczącego środka pomiędzy nimi. Bez Judasza na Wieczerzy, bez Ogrodu Oliwnego i krzyża, który przeszkadza.

Cieszymy się Niedzielą Palmową i procesją z Alleluja na ustach. Tymczasem, ile lat trzeba nieraz wędrować na szarym i kiepskim osiołku swego życia, bez palm, dekoracji, nie po płaszcach i dywanach, ale po błocie, grudzie i cierniach. Ile trzeba nieraz przeżyć bólu, samotności Jezusa pośród niepewnych przyjaciół, starości, umierania, by Wielkanoc była prawdziwą Wielkanocą, z jej prawdami wiary i autentycznym zbliżeniem się do Jezusa.

ks. Jan Twardowski i Jasia

Dwa osiołki

Przyszła osiołek z Niedzieli

Palmowej

trącił mnie nosem

pytał oczami

- Osiołku - mówię - podaj mi łapę

byśmy z radości razem płakali

Tłumaczył: - Jezus tłum dookoła

pod kopytkami przy palmie palma
- Osiołku - mówię - nie wiem
co dalej
bo mi ła twoja do gardła spadła

Książd i osiołek klękają razem
palmy jak oczy w słońcu się złączą
potem umilkną
uszy swe stulą
jak dwa osiołki przed Wielkanocą.

ks. Jan Twardowski

POZYTYWNY I POBOŻNY „KOPERNIK”

Dwa tygodnie temu odbyły się rekolacje dla uczniów Zespołu Szkół nr 6 im. M. Kopernika. Brało w nich udział 140 młodych ludzi, co stanowi 1/4 uczniów uczęszczających do „Kopernika”. Zrobili na mnie bardzo dobre wrażenie. Było cicho i spokojnie. Podczas Mszy Świętej kilku chłopaków miało dłonie złożone do modlitwy, jak dzieci idące pierwszy raz w życiu do Komunii Świętej.

Poniedziałek

Naukę głosił ks. Piotr Kontny, kapelan więzienny. Uczniowie najbardziej zapamiętali słowa byłego więźnia, który w sumie przesiedział 16 lat za handel narkotykami i rozboje.



Obecnie jest nadzwyczajnym szafarzem komunii oraz kościelnym. Bóg odpowiedział na jego marzenia i modlitwę: zmienił jego życie, dał rodzinę i córeczkę Wiktorię. Teraz on daje o tym świadectwo.

Wtorek

Uczniowie udali się do kościoła św. Barbary w Bykowie, gdzie wzięli udział w przedstawieniu „Chrystus Frasobliwy” przygotowanym przez osoby niepełnosprawne z ośrodków Caritas.

Środa

Eucharystia była sprawowana w naszym kościele w intencji uczniów „Kopernika”. Do młodych przemawiał ks. Maciej Brol, były wikariusz w Halembie 2, który obecnie posługuje w Żorach. Młodzi zapamiętali, że umył im nogi, co rzeczywiście się wydarzyło podczas kazania. Do Komunii poszła 1/3 uczniów. Wszyscy pobożnie się modlili.

Rekolekcje przygotował i koordynował ks. Rafał Mucha – katecheta, wikariusz parafii św. Barbary w Bykowie. Bóg zapłać!

Dziękuję dyrekcji „Kopernika” za współpracę i umożliwienie uczniom wzięcia udziału w rekolekcjach wielkopostnych.

Proboszcz

CÓRKI BOŻEJ MIŁOŚCI wraz z dziećmi SP7

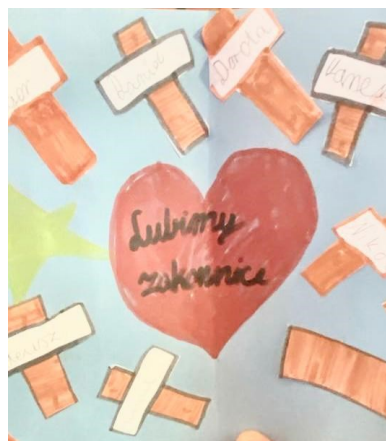
śpiewały i chwaliły Boga.

W minionym tygodniu odbyły się rekolekcje dla dzieci z Szkoły Podsta-

wowej nr 7. W poniedziałek i wtorek s. Agnieszka i s. Katarzyna ze zgromadzenia Córek Bożej Miłości opowiadały dzieciom o miłości Boga oraz grały na gitarach i śpiewały. Siostra Agnieszka jest pielęgniarką, pochodzi z Rudy Śląskiej 1 (parafia św. Józefa), obecnie posługuje w domu dla niepełnosprawnych i chorych dzieci w Jastrzębiu Zdroju. Siostra Katarzyna pracuje jako sekretarka w domu prowincjalnym w Krakowie. Pochodzi z małej miejscowości leżącej niedaleko Poznania. W środę była Msza Święta, a śpiew prowadził i dał świadectwo o modlitwie pan Czesław – mąż pani katechetki Barbary. We wszystkie dni było dynamicznie i radośnie. Większość dzieci przystąpiła do sakramentu pokuty i pojednania, często po wielu miesiącach lub latach. Niespodziewanie siostry otrzymały od dzieci na zakończenie nie tylko kwiaty, ale i laurkę.

Dziękuję siostram zakonnym, pani katechetce i jej mężowi, a także gronu pedagogicznemu za obecność i zaangażowanie.

Proboszcz



I to jest chyba najlepsze streszczenie ich świętości. Dziękować Bogu, gdy straciło się wszystko. Tak może tylko Miłość. Bez wiary tego nie udźwigniesz.

A my dziś mamy wszystko. Tylko nasza wdzięczność gdzieś się podziała. Może dlatego tak pusto się zrobiło w naszych kościołach.

Chrześcijanin powinien być chyba jednak człowiekiem wdzięczności, człowiekiem Eucharystii.

O. Artur

30 LAT „WSPÓLNOTY”

Dziś część 2 wspomnienia 60-lecia utworzenia parafii. Jak pisaliśmy przed tygodniem, tekst ten powstał dokładnie 20 lat temu...

Każda parafia dzięki wielu grupom pogłębia swoje życie religijne. Grupy, które istniały w 1959 roku, działają nadal. Na przykład Trzeci Zakon Świętego Franciszka liczył w 1959 roku ponad 40 osób. Przez wiele lat grupę tę prowadziła śp. pani Gertruda Wieczorek, później śp. pani Gertruda Nowok. Były to opatrnościowe kobiety parafii. Ok. 25 osób tworzyło Arcybractwo Straży Honorowej. Od wielu lat Straż Honorową prowadzi pani Anna Szweda. Ponad 450 osób (!) tworzyło ponad 30 Róż Różańcowych. Z czasem niektóre z nich stawały się niepełne. W wielu razem z rodzicami modliły się dzieci. One nie płaciły składek, które były dobrowolne. Przyjęto zasadę, że każda z osób odmawiała codziennie róża-

niec według innej tajemnicy. Poszczególne grupy miały swoje nabożeństwa. Jednym z takich nabożeństw była Godzina Święta. Już od 1963 roku, przez wiele lat istniała grupa oazowa. Sam ks. proboszcz senior wielokrotnie jeździł do oazowego centrum - Krościenka. W latach 70. i 80. w tej grupie działali m.in. pochodzący z naszej parafii ks. Hubert Pasoń, parafianka Weronika Gorka, Danuta Morys, Maryla Kubaty, ponadto s. Urbana, boromeuszka, która przez ponad 20 lat była tutaj organistką. Wszyscy pamiętają wspaniałe pieśni oazowe, np. - „Duch Pański nappełnił okrąg ziemski, Alleluja, weselmy się i radujmy, Alleluja”. W tym czasie zaznaczyła się pokusa nowatorstwa, wprowadzenia nowych pieśni do całej liturgii. Ks. Kirstein oponował, zwracał uwagę na to, iż należy śpiewać pieśni stosowne do poszczególnych części mszy św.

W pracy tych małych wspólnot stopniowo następowała zmiana pokoleń. Starszych, zastępowali młodszy. Grupa młodzieżowa swoje spotkania miała w każdy piątek. Zadaniem ks. Ryszarda było podtrzymywać te dobre inicjatywy, które zastał. Ks. Gałązka przyzwyczaił młodzież do piątkowych spotkań i tak pozostało. I to cieszyło każdego. Młodzież tak potrafiła przygotować nabożeństwo, że wielu parafian było wzruszonych ich żywą wiarą i żarliwą, stosowną pieśnią i modlitwą. To na pewno przyczyniało się do wzrostu pobożności. Zawsze też prężnie działającą grupą były panie charytatywne. Parafia pamięta wielkie wy-

piękny, choć prosty, relikwiarz błogosławionych sióstr Męczenniczek z Syberii, Olimpii i Laurencji. Dziś opowiem Wam o nich. 600 kilometrów stąd w głębi tajgi leży sobie malusienka wioska. Nazywa się Charsk. Wśród leśnej gęstwiny, pośród drzew znajdziesz tu najskromniejszy z cmentarzy. W samym środku złowieszczej tajgi stoi mogiła, a nad nią przeży się w górę Chrystusowy krzyż.

Co roku w ostatnią sobotę września tłumy pielgrzymów przemierzają tajgę, by tu u grobu błogosławionych sióstr Olimpii i Laurencji prosić o cud i łaski. O nadzieję i siły.

Wrzesień to najlepszy czas, by pielgrzymować po tajdze. Za chwilę bowiem zacznie się zima. Wcześniej niestety się nie da, bo "zje" cię paskudne robactwo. To po prostu niebezpieczne dla zdrowia.

Błogosławione siostry były Ukrainkami obrządku bizantyjskiego. Należały do zakonu sióstr Józefitek.

Był rok 1950. Księży już nie ma. Większość zamordowano, a ci co przeżyli, siedzą w więzieniach albo łagrach. Ich rolę przejęły teraz siostry. Ostrzegano je niejednokrotnie, ale to nie przyniosło efektu. Jedynym ratunkiem było przejście na prawosławie. Moskiewski Patriarchat był niestety posłuszny Kremlowi bardziej niż Bogu.

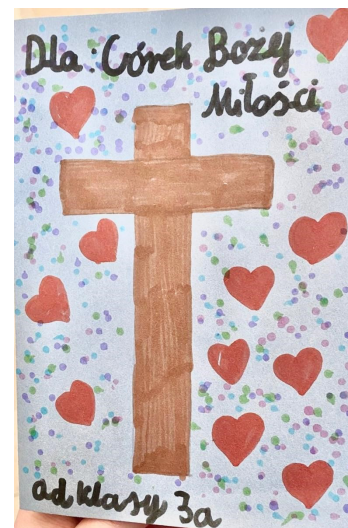
Taką propozycję komunistycznych władz siostry jednoznacznie odrzuciły. Siostry świadomie wybrały Golgotę.

W lutym tego właśnie roku zakonnicę aresztowano. Pretekstem był rzekomo habit zakonny, którego siostry nawiasem mówiąc, nigdy nie zdjęły. Nawet na zesłaniu go nie zdejmą. W nim też będą pochowane.

Bogu niech będą dzięki za wszystko
Przez 10 dni monaszkę spały na gołym betonie. Po upływie tego czasu przyniesiono im w końcu kawałek chleba i wodę.

16 marca sąd skazał je na 20 lat syberyjskiej katorgi jako wrogów narodu. O ironio losu. Siostry, które opiekowały się sierotami i karmiły głodnych i bezdomnych w czasie powojennej niedoli, nagle okazały się wrogami i niebezpiecznym elementem. Nienawiść zawsze pozbawiona jest logiki. Podróż wagonem bydłęcym trwała ponad 2 tygodnie. Do Charska trzeba było jeszcze pokonać kawałek drogi płynąc barką w dół rzeki Tom. Wycieńczone dotarły w końcu na miejsce. Znienawidzone przez wszystkich jako wrogowie systemu, umęczone siostry od rana do późnego wieczora pracowały przy wycinie drzew i spalaniu ich do rzeki. O mieszkanie trzeba było zatroszczyć się samemu. Jedynym, kto wpuścił ich pod swój dach był umierający gruźlik. Nic więc dziwnego, że siostry nie przeżyły nawet dwóch lat w tak okrutnych warunkach.

Pochowane zostały w pobliżu wioski w 1952 roku. Ich grób odnaleziono dopiero pół wieku później. W jednym z ostatnich listów siostry pisały: Bogu niech będą dzięki za wszystko.



Córki Bożej Miłości odpowiadają...

Jak długo w zakonie?

s. Agnieszka – 18 lat.

s. Katarzyna – 27 lat.

Co siostrę najbardziej cieszy w życiu zakonnym?

s. A. - Nie wiem, co mnie jutro czeka, co będę robić, gdzie mnie przełożeni pošlą.

s. K. - To, że razem z siostrami idę ku panu Bogu, razem się modlimy, razem spędzamy czas rekreacji, razem idziemy do ludzi i im pomagamy.

Hobby?

s. A. - Granie na gitarze i śpiewanie, pielęgniarstwo – jestem mgr. pielęgniarstwa. Praca pielęgniarki to najpiękniejsza praca na świecie.

s. K. - Śpiewanie, granie na gitarze, koszykówka – mam piłkę i chodzę pod jeden biurowiec, często ludzie mi tam kibicują.

Najładniejsze miejsce?

s. A. - Zamek w Mosznej, przepiękne miejsce.

s. K. - Wodospad w Argentynie – piękne miejsce, tam jest jak w raju. Byłam tam z siostrą prowincjalną na wizytacji naszych wspólnot zakonnych, które są w Boliwii i Argentynie.

Co się najbardziej podobało na naszych rekolekcjach?

s. A. - Dzieci były aktywne, nie przeszkadzały.

s. K. - Dzieci słuchały, były zainteresowane, był kontakt.

Co się podobało w kościele?

s. A. – Bardzo mi się podoba obraz św. Józefa w Waszym kościele.

s. K. - Wnętrze kościoła jest takie przyjazne, takie jasne, dobrze się tu czuje, jest atmosfera modlitwy.

Czego Siostra życzy naszej wspólnotie parafialnej na Wielkanoc?

s. A. - Żebyście doświadczyli na nowo Bożej nadziei w tym dzisiejszym trudnym świecie.

s. K. - Żebyście wszyscy się zbliżyli choć o krok do Pana Jezusa bardziej niż do tej pory, abyście jeszcze mocniej doświadczyli Jego miłości.

Niebo jest warte wszystkiego



Córki Bożej Miłości

TRZY OLEJE

Wiele lat temu, mając w perspektywie zajęty wieczór Wielkiego Czwartku, wziąłem udział w jedynej dostępnej mszy w godzinach dopołudniowych tego dnia, a mianowicie w Mszy Krzyżma Świętego w katowickiej katedrze. W jej trakcie biskup świecił 3 rodzaje olejów. Podczas ostatniego spotkania redakcji pojawił się temat – „do czego służy każdy z tych olejów”. Postaram się przybliżyć Wam ten temat.

Msza krzyżma świętego, nazywana również mszą olejów, jest to uroczysta Eucharystia sprawowana w Wielki Czwartek przed południem. W czasie tej mszy świętej biskup błogosławi oleje chorych i katechumenów oraz poświęca krzyżmo.

Liturgia zna trzy rodzaje olejów, którymi się posługuje, wszystkie są one poświęcone podczas mszy krzyżma:

- olej chorych,
- olej katechumenów,
- olej krzyżma.

Zgodnie ze zwyczajem liturgii błogosławieństwo oleju chorych odbywa się przed zakończeniem modlitwy eucharystycznej, zaś błogosławieństwo oleju katechumenów i konsekracja krzyżma po komunii.

Jakie jest przeznaczenie każdego z tych olejów?

Olej chorych (łac. oleum infirmorum) – olej używany podczas udzielania sakramentu namaszczenia chorych. Olej błogosławiony jest w trak-

cie modlitwy eucharystycznej, przed jej zakończeniem. Jeżeli względy duszpasterskie za tym przemawiają, błogosławieństwo może odbyć się po liturgii słowa.

Posługujący trzyma naczynie z olejem przed biskupem, który wypowiada następującą modlitwę:

Boże, Ojcze wszelkiej pociechy, Ty przez swojego Syna chciałeś leczyć cierpienia chorych, wysłuchaj łaskawie modlitwy pełnej wiary: prosimy Cię, Boże, ześlij z niebios Twojego Ducha Świętego Pocieszyciela, by Jego moc przeniknęła ten olej, który za Twoją sprawą wydało żywe drzewo dla pokrzepienia ciała. Niech Twoje święte błogosławieństwo sprawi, by ten olej stał się ochroną dla ciała, duszy i ducha każdego, kto będzie nim namaszczone, aby uwalniał od wszelkich cierpień, chorób i słabości. Boże, niech to będzie Twój święty olej dla nas przez Ciebie poświęcony, w imię naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Olej katechumenów (łac. oleum catechumenorum) – olej używany w trakcie przygotowania katechumenów do chrztu, błogosławiony przez biskupa w Wielki Czwartek podczas mszy krzyżma świętego wraz z olejem Krzyżma i olejem chorych. W Polsce olej katechumenów używany jest

w czasie chrztu dorosłych oraz podczas liturgii sprawowanej w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego.

W Nadzwyczajnej Formie Rytu Rzymskiego olej jest wykorzystywa-

ny również przy święceniach prezbiteratu i poświęcenia wody chrzcielnej w Wigilię Paschalną. Dawniej używany był także w czasie koronacji królów.

Olej błogosławiony jest po modlitwie po komunii. Jeżeli względy duszpasterskie za tym przemawiają, błogosławieństwo może odbyć się po liturgii słowa. Posługujący umieszczają naczynie z olejem na stole ustawionym w środku prezbiterium. Biskup, wokół którego stoją wieńcem prezbiterzy koncelebrujący, rozkłada ręce i odmawia następującą modlitwę:

Boże, mocy i obrono Twego ludu, Ty stworzyłeś olej, symbol siły, racz pobłogosławić ten olej, udziel męstwa katechumenom, którzy będą nim namaszczeni, aby przyjmując mądrość i moc od Ciebie, rozumieli głębiej Ewangelię Chrystusa, śmiało podejmowali trudy chrześcijańskiego życia i stawszysię godnymi przybrania za synów, radowali się z odrodzenia i życia w twoim Kościele. Przez Chrystusa, Pana naszego.

Krzyżmo (z łac. chrisma, gr. μύρον, myron) – mieszanina oliwy i balsamu używana do namaszczenia przy udzielaniu sakramentów chrztu, bierzmożenia, święceń kapłańskich, ślubów wieczystych, konsekracji biskupów oraz przy konsekracji kościołów i ołtarzy.

Namaszczenie krzyżmem nawiązuje do naturalnych cech namaszczenia balsamem oliwnym: oznacza uzdrowienie, jest znakiem obfitości i radości.

Krzyżmo święte jest poświęcane przez biskupa razem z olejem chorych i olejem katechumenów podczas mszy Krzyżma Świętego w Wielki Czwartek. Mszał Rzymski przewiduje dwie modlitwy konsekracji krzyżma świętego, a każda z nich składa się z dwóch części. Pierwsza część ma charakter anaforyczny, czyli wychwalający dzieła Pana Boga w historii zbawienia, prowadzącej do Osoby i wydarzenia Jezusa Chrystusa. Druga część stanowi prośbę o charakterze epikletycznym, czyli przywołuje zstąpienie mocy Bożej dla uświęcenia oleju.

Następnie oleje poświęcone w czwartkowe przedpołudnie przekazywane są do poszczególnych parafii do wykorzystania w ciągu następnego roku.

KTG

TYLKO NASZA WDZIĘCZNOŚĆ GDZIEŚ SIĘ PODZIAŁA...

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Pozdrawiam wszystkich serdecznie i świętecznie w uroczystość świętego Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny.

Nasze rekolekcje dobiegły końca. Było pięknie. W tym roku prowadził je młody ksiądz z Nowosybirsk. Ksiądz Ilia pochodzi z Moskwy, ale filozofię studiował w Polsce. Po polsku zresztą mówi bardzo dobrze. Jest księdzem birtualistą. Bliższym jego sercu jest mu naturalnie obrządek bizantyjski. Rekolekcjonista przywiózł ze sobą